



Anna Pustówka zwyciężając w Pucharze Beskidów uratowała częściowo honor polskich „alpejszyków”. O sytuacji w śląskim narciarstwie alpejskim czyt. na str. 6

Foto Zdzisław Czajkowski

Jabłoń jabłoni nierówna

## Czas pomyśleć o sadach

Podbeskidzkie można by nazwać krainą sadów, jednakże na tę nazwę trzeba zasłużyć. Dotychczas nasze sady robią wrażenie mozaiki odmianowej, szczególnie wśród jabłoni. Ciągłe jeszcze obserwujemy niekorzystną strukturę odmian, wśród których przeważają jabłonie letnio-jesiennie nie nadające się do transportu i sprzedaży. Owoce tych odmian są mało smaczne, nie wybarwione i łatwo psujące się.

Przed kilku laty podjęto w naszym powiecie masowe przeszczepianie jabłoni odmianami szlachetnymi. Będzie ono kontynuowane również w bieżącym roku. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej udzieli każdemu z właścicieli sadów pomocy finansowej, pokrywając połowę kosztów zakupu tak zwanych zrazów, rozprowadzanych wśród rolników. Spółdz. Ogrodnicza „Ogrodnik” zaopatrzy producentów w narzędzia, rafię, masę ogrodniczą, oraz w zrazy cennych, szlachetnych i handlowych odmian, doskonale owocujących w naszych warunkach klimatycznych.

W roku bieżącym spółdzielnia odda do dyspozycji sadowników fachowców, którzy oprócz szczenia będą również za minimalną opłatą prześwietlać drzewa owocowe. Rolnicy — sadownicy, re-

flektujący na wymienione usługi będą obsługiwani w kolejności zgłoszeń, które należy kierować do Spółdzielni „Ogrodnik”. Było by korzystne, aby zlecenia na usługi składały kółka rolnicze w imieniu całej wsi lub też grupy sadowników. (kow)

Rok X

Cena 1 zł



Nr 9 (431) Bielsko-Biała, 27. II. — 5. III. 65

## W NAJBLIŻSZYM CZASIE

# Zmiany w komunikacji

ZAMKNIĘCIE GŁÓWNEJ ARTERII KOMUNIKACYJNEJ MIASTA, ULICY LENINA, POCIĄGNIĘCIE ZA SOBĄ SZEREG KONIECZNYCH ZMIAN W DOTYCHCZASOWYM SYSTEMIE RUCHU KOŁOWEGO. ZAGADNIENIE TO BYŁO JUŻ TEMATEM WIELU KONFERENCJI MIĘDZYRESORTOWYCH, W WYNIKU KTÓRYCH OPRACOWANO I PRZEDSTAWIONO PREZYDIUM MRN SZCZEGÓŁOWE PLANY ZMIAN, JAKIE WPROWADZĄC SIĘ BĘDZIE WKRÓTCE W KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ.

Ulicę Lenina, której zamknięcie nastąpi prawdopodobnie 1 kwietnia br. — zastąpią dwie równoległe ulice: Mickiewicza i Krasińskiego z tym, że na ul. Krasińskiego obowiązywać będzie ruch jednokierunkowy z wjazdem od ul. Piastowskiej a na ul. Mickiewicza — od pl. Chrobrego. W związku z tym, zostanie przeniesiony postój taksówek z ul. Krasińskiego na plac Bolesława Chrobrego. Tramwaje linii „2” zostaną zatrzymane na wysokości ul. Świerczewskiego i Krasińskiego po czym wysepka przy skrzyżowaniu ulicy Piastowskiej i Lenina będzie wykorzystana dla rozgraniczenia wzmożonego ruchu pojazdów.

Poważnych zmian dokona

się również na trasach w kierunku Krakowa i Żywca. Ruch Kołowy z pl. Smolki będzie skierowany ulicą Gerszona Dą. Na całej długości tej ulicy obowiązywać będzie obustronny zakaz postoju a samochody dostawcze będą miały specjalne zezwolenia do wjeżdżania na chodnik w czasie wyładowywania towaru.

Ulica 1 Maja, od ul. Partyzantów do mostu na Białej otwarta zostanie dla ruchu dwukierunkowego. Tędy będzie kierowany strumień pojazdów w kierunku Żywca — jednak duża częstotliwość zamknięcia przejazdu kolejowego przy ul. Rychlińskiego wymaga ograniczenia ruchu autobusów na tej trasie. Szczegółowe plany zmian w komuni-

kacji autobusowej — podane zostaną oddzielnie.

Jeden kierunek ruchu, z wjazdem od pl. Wolności wprowadzony będzie również na ulicy Dzierżyńskiego. Obowiązywać tu będzie bezwzględny zakaz zatrzymywania się w godzinach od 5 — 7 i od 12 — 16, przy czym żadne zezwolenia na rozładunek samochodów dostawczych w tym czasie — nie będą udzielane.

Niektórych zmian w komunikacji miejskiej dokona się przed zamknięciem ulicy Lenina i Wałowej. Wszystkie zakłady pracy i przedsiębiorstwa otrzymają w związku z tym szczegółowe instrukcje, dotyczące organizacji transportu w tym trudnym dla miasta okresie. (tap)

## PRZED ŚWIĘTEM KOBIET

Zbliża się Międzynarodowy Dzień Kobiet — 8 marca. Tradycyjny kwiatek dla Ewy znajdzie się na pewno w tym dniu w rękach wszystkich kobiet.

Swoje święto kobiety naszego miasta i powiatu witać będą okazalymi osiągnięciami. Większość tegorocznych zobowiązań członkiń LK dotyczyła podniesienia kultury i estetyki miejsca pracy, osiedli i gromad. Sprawy te stały się hasłem pracy społecznej na co dzień dla wszystkich kobiet. Toteż większy niż dotąd był w tym roku udział kobiet w czynach społecznych tak w mieście jak i w powiecie. Podjęto też szereg zobowiązań produkcyjnych. Między innymi pracownice bielskich zakładów przemysłu lnianego „Lenko” postanowiły zorganizować dodatkowo osiem Brygad Pracy Socjalistycznej. Natomiast pracownice oddziału tapicerni w Jasienickiej Fabryce Mebli Giętych, zobowiązały się do 8 marca wykonać dodatkowo 70 części siedzeniowych, (co czy ni razem 1.610 elementów).

Tegoroczne Święto Kobiet inauguruje obchody 20 - lecia istnienia organizacji kobiecej w Polsce — Ligi Kobiet. Centralne uroczystości z tej okazji przewidziane są w lipcu. Miejski i powiatowy Zarząd LK planuje zorganizowanie w tym miesiącu zlotu kobiet, na którym podsumuje się dorobek organizacji i jej członkiń. (ni)

## „WARTBURG” dla oszczędnego bielszczanina

NIWYCZERPANA JEST POMYSŁOWOŚĆ OSZUSTÓW I... GŁUPOTA ICH OFIAR! ALE MORAŁOW NA TEN TEMAT WYPISANO JUŻ BEZ LIKU. WSZYSTKO NA PRÓŻNO...

nałownych nie sieją

JEST WIĘC JAKIŚ SPOŁECZNY SENS W PUBLIKOWANIU RELACJI O OSZUSTACH I OSZUKANYCH. HISTORIA LUBI KOŁEM SIĘ TOCZYĆ. METODY POWTA- RZAJĄ SIĘ! ANALOGIE MOGĄ BYĆ NIEBEZPIECZNE DLA TYCH, KTÓRZY STARAJĄ SIĘ ŻYĆ Z LUDZKIEJ NAIWNOŚCI.

O dwóch historiach z tego cyklu czytaj W NASTĘPNYM NUMERZE.

Pod szczęśliwą gwiazdą rozpoczął się rok 1965 dla 70 bielszczan oszczędzających w miejscowym Oddziale PKO. W styczniowym losowaniu książeczek oszczędnościowych — premiowych wylosowano 69 nagród pieniężnych — 4 nagrody po 200 proc. wkładu poprzedniego kwartału, 9 po 100 proc. i 56 po 50 proc. dotychczasowych wkładów.

Najcenniejszą premię przeznaczył los dla posiadacza książeczki samochodowej nr 233063 US, który wygrał samochód osobowy „Wartburg - Standart”.

Na zakończenie I etapu Konkursu SKO pod hasłem „Dziś oszczędzam w SKO — jutro w PKO” wylosowano 42 nagrody indywidualne dla uczniów szkół miasta i powiatu. Szczegółowe wyniki i listy nagrodzonych — SP nr 11 w Bielsku-Białej i SP nr 4 w Czerwodziach - Dziedzicach otrzymały odznaki SKO. Szkole Podstawową w Rudzicy wyróżniono dyplomem uznania. Nagrody pieniężne otrzymali najaktywniejsi opiekunowie SKO — ob. M. Solska ob. R. Dobija oraz ob. mgr Gaczyński. (key)

## Czy kres wędrówek pacjentów?

Dotychczas lecarskie poradnie specjalistyczne są rozrzucone w kilku punktach miasta co chorym przysparza niejednokrotnie wiele kłopotów w dokonywaniu badań diagnostycznych. Mając na uwadze usprawnienie pracy służby zdrowia, Prez. MRN zatwierdziło projekt stworzenia Centrum Lecznictwa Specjalistycznego, które mieścić się będzie przy ul. Krasińskiego nr 34. Wszystkie poradnie specjalistyczne znajdą pomieszczenia pod jednym dachem. M.in. poradnia reumatologiczna, ekg i rentgen maobrazkowy zostaną tu przeniesione z przechodni przy ul. Broniewskiego 21. Do placówki przy ul. Lenina

nr 29 zostanie przeniesiona Przychodnia Podstawowa II rejonu (z ul. Krasińskiego 34). Również apteka przy ubezpieczalni otrzyma obszerniejszy lokal przy ul. Lenina 29. Natomiast w miejscu przeniesionej apteki zostanie urządzony punkt apteczny leków gotowych.

Ukończenie wszystkich robót związanych z adaptacją nowych lokali nastąpi z końcem IV kwartału br. względnie na początku przyszłego roku. (em-ge)



## 500 członków PZPR w »BEFAMIE«

Podstawowa Organizacja Partyjna przy Bielskiej Fabryce Maszyn Włókienniczych należą do najliczniejszych w bielskim przemyśle. Posiada ona już ponad 500 członków.

W ubiegłą środę odbyło się uroczyste zebranie, na którym wręczono legitymacje członkowskie kilkunastu kandydatom. Piętnastą legitymację członkowską otrzymał Antoni Pieczka — ślusarz. Jest on cenionym pracownikiem i działaczem społecznym, pracującym aktywnie w Radzie Zakładowej oraz w szkole podstawowej w miejscowości, w której zamieszkuje. (kow)

## Cenny projekt inż. H. Kempnej

Pracownię chemiczną w Technikum Włókienniczym wyposażono ostatnio, kosztem ponad 400 tys. złotych, w nowoczesną aparaturę kontrolno-badawczą. Cennym uzupełnieniem tych urządzeń jest stacja do miareczkowania, zaprojektowana przez wykładowcę chemii TW, kierownika pracowni inż. Halinę Kempną. Stacja ta była rewelacją ogólnopolskiego zjazdu nauczycieli — chemików, jaki obradował w Bielsku-Białej w styczniu br.

Na zdjęciu: młodzi laboranci w czasie zajęć praktycznych. (tap)

## 13 MARCA OTWARCIE DOMU WYCIEZKOWEGO W SZCZYRKU

W sobotę 13 marca nastąpi oficjalne otwarcie Domu Wycieczkowego PTTK w Szczyrku. Dzięki ofiarnym wysiłkom personelu Domu Wycieczkowego z kierownikiem Andrzejem Kamińskim na czele — obiekt zostanie przekazany wcześniej niż przypuszczaliśmy. Do tej pory cały per-

sonel Domu, liczący ponad 60 osób pracuje dosłownie z zakasarami rękawami, aby już pierwszych gości przyjąć jak należy. Trzeba się jednak liczyć z tym, że mimo wszystko różnego rodzaju usterki będą usuwane jeszcze w trakcie eksploatacji. (Zl)

W ZOREM lat ubiegłych. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej ogłosiło konkurs nieodpłatnej zbiórki surowców wtórnych w województwie katowickim. Zbiórka obejmuje: złom stalowy, żeliwa i metale kolorowe, makulaturę, szmaty oraz tworzywa sztuczne.

W konkursie może wziąć udział każdy mieszkaniec województwa, który dostarczy do punktu skupu indywidualnie lub zbiorowo przez zakład pracy surowiec wtórny, za który otrzyma kupony konkursowe, wartości 3 zł każdy.

Termin zakończenia konkursu wojewódzkiego ustalony został na 31 maja br. Po jego zakończeniu nastąpi rozłozowanie nagród dla uczestników konkursu. Wśród nagród można będzie wygrać 3 samochody osobowe oraz

500000 zł NAGRODY

wiele innych cennych nagród rzeczowych, łącznej wartości 500 tys. złotych.

Ogłoszony konkurs z jednej strony da przemysłowi krajowemu poważne ilości złomu i surowców wtórnych, z drugiej zaś — przyczyni się do wybudowania sanatorium dla dzieci oraz domu starców w naszym województwie. Będzie on również symbolem

naszej troski o gospodarkę narodową i sprawy socjalno-bytowe mieszkańców województwa.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bielsku-Białej apeluje do społeczeństwa o wzięcie powszechnego udziału w konkursie, tak, aby konkurs na terenie naszego miasta mógł być już zakończony miesiąc wcześniej.

Zakłady pracy winny zorganizować zbiórki wśród swoich pracowników i w ustalonym dniu odstawić zebrane surowce do Spółdzielni „Złom”, lub Katowickiego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych, mieszczącego się przy ul. Armii Czerwonej. Tu wydane zostaną kupony konkursowe. W ten sposób będzie można wydatnie usprawnić zbiórkę i ułatwić udział w niej pracownikom zamieszkującym. (kow)



Bielska pieśniarka Halina KASPUROWA śpiewa obecnie z zespołem wlo- skim w Finlandii. Wywiad z p. Kaspurową zamieszczamy na str. 5.







## Narada o której nic nie wiemy

W ub. wtorek odbyła się w Szczyrk w starym Domu Wycieczkowym PTTK narada poświęcona zagadnieniom turystyki w tej miejscowości. Narada, w której z ramienia władz wojewódzkich uczestniczył zastępca przewodniczącego Prezydium WRN mgr Jan Grubiela trwała ponad 6 godzin. O czym radzono — nie wiemy, ponieważ Redakcja „Kroniki” nie została o naradzie powiadomiona, a więc tym samym nie mogła delegować do Szczyrku swego przedstawiciela.

**UCZNIOWIE** Zasadniczej Szkoły Budowlanej nie cieszyli się do niedawna zbyt dobrą opinią u mieszkańców Bielska-Białej. Związka ci, którzy mieszkali w internacie — baraku. Kiedy jednak we wrześniu 1964 roku 140 uczniów zamieszkało w nowym internacie, zbudowanym przez Bielskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, sytuacja zmieniła się zupełnie. Nowe warunki, opieka z prawdziwego zdarzenia stworzyła odpowiednią atmosferę jego młodym mieszkańcom.

## Gdy po nauce wolny mają czas...

Młodzież ta, pochodząca z rozmaitych stron kraju, jest bardzo zróżnicowana pod względem upodobań charakterów i temperamentu. Kierownictwo internatu, opiekunowie młodzieży z ramienia Rady Pedagogicznej — mają trudne i wdzienne zadanie pole do popisu. Internat jest prawdziwym domem tych 140 chłopców. Gdy wracają do swego domu — lekcje odra-

zmienił się w zwykłą kawiarnię, jak to obserwujemy w niektórych miejscowościach. Rada Klubu złożona z pedagogów i młodzieży zakasała rękawy, pracując według ustalonego planu. Od samego początku, to jest od października, co miesiąc organizuje się tu odczyty TWP, spotkania z nauczycielami, aktorami, plastykami, a często urządzone wieczorki taneczne (przy wła-

tym ten własny dom — piękny internat został szybko wybudowany dzięki czynnemu społecznemu jego lokatorów. Również w akcji odśnieżania stale bierze udział sporo chłopców.

Odwiedziliśmy internat Zasadniczej Szkoły Budowlanej w ub. sobotę wieczorem. W sali klubu zebrali się wylegantowani młodzieży, by wziąć udział w uroczystości wręcze-



Legitymacja ZMS dla przewodniczącego nowego koła organizacji — Czesław Gajewski.

Leszek Korta, witając młodzież i przybyłych gości. W imieniu BPBP serdeczne życzenia złożył ZMS-owcom dyrektor Przedsiębiorstwa inż. Fr. Garus. Następnie 54 chłopcy otrzymali z rąk przedstawicieli Zarządu Powiatowego ZMS Z. Adamczyka legitymacje. Jako pierwszy legitymację otrzymał przewodniczący zarządu tego nowego koła ZMS — Czesław Gajewski. Zabierając głos dyrektor szkoły mgr inż. A. Macura wyraził przekonanie, że organizacja młodzieżowa będzie się nadal bujnie rozwijać, przyczyniając się waleśnie do sukcesów wychowawczych.

Zabawa taneczna była ukończona uroczystym wieczorem w gronie sympatycznej młodzieży, która w niedalekiej przyszłości stanie w szeregu budowlanych.

ZBIGNIEW LOEGLER  
Zdjęcia Z. Czajkowski



Przy lekturze i grach rozrywkowych — wraz z chłopcami ich opiekunowie.

biają od 16.00 do 18.00 — czeka na nich ciepły, smaczny posiłek, a później — miła kulturalna rozrywka. Mają też świetne warunki do nauki — spokój i odpowiednie wyposażenie wnętrz.

snej orkiestrze!) cieszą się ogromnym powodzeniem. Dwa stoły pingpongowe to także magnes — szczególnie dla tych, którym nie wystarcza telewizyjne gapiostwo. Poza

nia 54 chłopcom — członkom nowo założonego przy internacie koła ZMS — legitymacje kandydackich. To pierwsze zebranie koła zajął jego opiekun — nauczyciel szkoły. —

### CO KTO LUBI

Dobry wujaszek — Przedsiębiorstwo „Ruch” — przyczynił się do ożywienia życia kulturalnego w tym nielatawym do kierowania środowisku. Po porozumieniu z dyrektorem szkoły i internatu sprezentował młodzieży estetyczne umeblowanie klubowe — 21 stolików, 80 foteli oraz poza tym — telewizor, adapter, radio i gry towarzyskie.

Chłopców z „Budowlanki” nie spotykamy już późnym wieczorem w podeirzanym towarzystwie na ulicach miasta, przed wejściowymi drzwiami do kin, w restauracjach. Mają swój własny dom.

### POZYTECZNA ROZRYWKĄ

W klubie prowadzonym przez P. Zdzisława Mazurkiewicza, nauczyciela szkoły — koncentruje się życie prywatne młodzieży zamieszkałej w internacie. Różne są jej zainteresowania. Kolo muzyczne skupia 20 chłopców, chór — 40, kolo fotografatorów — 30, nie licząc wielu zwolenników uprawiania sportu, członków kolo gier rozrywkowych jak bilard czy szachy. W klubie „Ruchu” można w kulturalnych warunkach przeczytać prasę, zagłębić się w ciekawej lekturze książkowej.

### DLA WŁASNEGO DOBRA

W internacie „Budowlanki” nie skończyło się na tym, że „Ruch” urządził klub i... klub

w dziedzinie zapobiegania przestępstwom wśród młodzieży, analiza i podział pracy tych organizacji na odcinku młodzieżowym. Chodzi tu głównie o działalność wychowawczą ZMS, ZMW, ZHP, Ligi Kobiet, szkoły, sądu opiekuńczego i MO. Ciału to — niedawno powołane do życia — zaczęło już działać. Na ostatniej naradzie wysunięto szereg wniosków, które, ogólnie mówiąc, zmierzają do osiągnięcia lepszego niż dotychczas wychowania dzieci i młodzieży „zagrożonej” i tej, która weszła na złą drogę. Wyeliminowanie działania w pojedynkę, synchronizacja i koordynacja wysiłków wychowawczych powinna przywrócić tę część młodzieży społeczeństwu. Komisja dysponuje aktualnym rejestrem dzieci moralnie zagrożonych, a także tych, które weszły w kolizję z prawem. Mamy więc rozeznanie na jakich odcinkach winny się ogniskować wysiłki Komisji. Chodzi nie tylko o lepszą współpracę rodziców ze szkołą i na odwrót, ale również o lepszy wywiad społeczny, pozwalający w pełni zorientować się takim organom jak sąd opiekuńczy czy milicja w aktualnych sprawach. Postulowano zorganizowanie cyklu pogadanek na tematy wychowawcze w ramach uniwersytetów dla rodziców, a także spotkanie przedstawicieli sądu opiekuńczego z nauczycielami. Z ciekawą propozycją wyszło harcerstwo i ZMS. ZHP nosi się z zamiarem zorganizowania w porze letniej specjalnego obozu wędrownego dla młodzieży „trudnej”, „zagrożonej” i tej, która popadła w kolizję z prawem. Podobnie ZMS myśli o zajęciu się młodzieżą nigdzie nie pracującą, walującą się i „trudną” poprzez zainteresowanie jej działalnością klubów młodzieżowych. Podobnie jak ZHP i ZMS myśli o zainteresowaniu tej młodzieży hufcami pracy, w których młodzi będą mogli zdobyć zawód. Wreszcie także Inspektorat Oświaty i Liga Kobiet aktywnie włącza się w tę szeroko zakrojoną akcję wychowawczą. (włacz)

## Bielskie rolnictwo przed ważnymi zadaniami

W ubiegłą środę odbyło się poszerzone Plenum Powiatowego Komitetu do Spraw Rolnictwa. Wzięli w nim udział sekretarze gromadzkich organizacji partyjnych, przewodniczący prezydiów gromadzkich rad narodowych, przedstawiciele instytucji i organizacji działających na rzecz rolnictwa oraz szeroki aktyw wiejski. Na Plenum omówiono szczegółowo plan rozwoju rolnictwa bielskiego w latach 1965—1970 oraz problemy dalszej intensyfikacji hodowli ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju bazy paszowej.

Z roku na rok obserwujemy w naszym powiecie systematyczny rozwój gospodarki rolnej. Skierowany on został, zgodnie z warunkami globalno-klimatycznymi, na hodowlę zwierząt, szczególnie bydła oraz produkcję warzywniczo-sadowniczą. Biorąc pod uwagę ukształtowanie terenu, warunki glebowo-klimatyczne oraz silne oddziaływanie dwóch ośrodków przemysłowych Bielska-Białej i Czechowic-Dziedzic, powiat bielski można podzielić na trzy odrębne rejon. Pierwszy obejmuje północno-zachodnią część powiatu z gromadami wybitnie produkcyjnymi jak: Kaniów, Bestwina, Jasienica, Rudzica, Grodziec i Międzyrzecze. Rejon podmiejski obejmuje Mikuszowice Śląskie i Krakowskie, Kamienice, Stare Bielsko, Halcnów, Komorowice, Wapieniec i Kozy. W trzecim rejonie, podgórskim, znajduje się Szczyrk, Straconka, Buczkowice, Rybarzowice, Bystra, Wilkowice i Godziszka. W każdym z tych rejonów odmiennie kształtują

się kierunki uprawowo-hodowlane.

Mimo dużego rozdrobnienia gospodarstw rolnych, realizacja zadań w zakresie zmiany struktury zasiewów, reprodukcji ziół i ziemniaków, obsady zwierząt gospodarskich, przebiega prawidłowo. Jakkolwiek w roku minionym warunki atmosferyczne nie były pomyślne, zbiory czterech podstawowych zbóż utrzymały się na poziomie lat ubiegłych. Mamy najwyższą w kraju obsadę bydła na sto hektarów użytków rolnych, wynoszącą 84 sztuk, w tym 66 krów. W roku ubiegłym wzrosła również hodowla trzody chlewnej, szczególnie prosiąt, warchlaków i macior w gospodarstwach małorolnych. Spada jedynie pogłowienie owiec. Tymczasem to fakt malenia powierzchni pastwisk górskich z uwagi na rozwój turystyki oraz całkowity brak terenów wypasowych w okresach wiosny i późnej jesieni. Uprawy pod szkłem powiększyły się do 14 tys. metrów kwadratowych, a połowich — z 490 do 590 hektarów. W tym samym czasie obszar sadowi powiększył się do 1.300 hektarów.

Na szybki rozwój rolnictwa poważny wpływ miały nakłady inwestycyjne, szczególnie na meliorację, mechanizację i budownictwo gospodarcze. Łącznie z budżetu państwowego wydatkowano na te cele około 27 mln złotych. Pomogły również spotkania członków Biura Rolnego z aktywnym gromad oraz instytucji działających na wsi. Dały one okazję do ujawnienia dalszych, nie wykorzystanych do tej pory rezerw produkcyjnych. W październiku i listopadzie odbyło się 46 takich spotkań.

W wyniku wielkiej kampanii dyskusyjnej, której treścią były zadania rolnictwa naszego kraju i województwa, opracowano powiatowy program, zabezpieczający realizację uchwał IV Zjazdu Partii i IX Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR na lata 1965—1970. Opracowany dla naszego powiatu plan uwzględnia wzrost plonów czterech podstawowych zbóż z 18,7 do 25 kwintali z hektara, ziemniaków — z 165 do 170 kwintali, a w rejonie produkcyjnym — do 200 kwintali, siano łakowego — z 45 do 53 kwintali. W rejonie produkcyjnym będzie przeważać uprawa zbóż, głównie pszenicy, ziemniaków oraz roślin przemysłowych, natomiast w rejonie podgórskim, z uwagi na wysoką obsadę bydła, szczególnie nacisk położony na

zwiększenie arealu upraw roślin pastewnych.

Dalszą intensyfikację hodowli osiągnąć się, zwiększając wydajność mleczności z 2.300 do 3.000, a nawet 3.400 litrów od krowy. Zdecyduje o tym zwiększenie bazy paszowej poprzez rozszerzenie upraw roślin pastewnych, szczególnie o wysokiej wartości pokarmowej jak lucerna, koniczny i mieszanka strączkowych.

Ważnym czynnikiem, warunkującym wzrost produkcji rolnej w naszych warunkach glebowo-klimatycznych jest melioracja. Do 1970 roku nakłady na ten cel osiągną 100 mln złotych. W tym też roku przewiduje się zakończenie prac odwadniających we wszystkich gromadach naszego powiatu.

Wykonanie tych zadań będzie tym lepsze im sprawniej będą pracować spółki wodne.

Spółdzielnie produkcyjne i państwowe gospodarstwa rolne wykorzystują wszelkie użyci rolne z przeznaczeniem na wychów bukatów i bydła rzeźnego.

Zabezpieczenie realizacji tych wszystkich zadań zależy w dużej mierze od umosowania i dalszego umocnienia kółek rolniczych, przez pełne wykorzystanie posiadanych sprzętu traktorowo — maszynowego oraz sprawnie i terminowo przeprowadzanie wszystkich zabiegów agrotechnicznych.

Osobny problem stanowi zwiększenie obszaru upraw warzyw polowych do 850 hektarów oraz inspektowych i szklarniowych — do 41 tys. metrów kwadratowych. Warzywnictwo winno być zrejonizowane w ośrodkach produkcyjnych, a więc w Rudzicy, Międzyrzeczu, Jasienicy oraz na terenach podmiejskich. Chodzi o to, aby docelowo zwiększyć produkcję warzyw do stu kilogramów, a owoców — do 60 kilogramów na jednego mieszkańca. Spółdzielnia „Ogrodnik” zobowiązuje się usprawnić skup i odbierać całość zakontraktowanych warzyw i owoców, organizując wspólnie z gminnymi spółdzielniami odpowiednią liczbę stałych i ruchomych punktów skupu.

Poważną rolę w zakresie organizacji usług dla rolnictwa ma do spełnienia Państwowy Ośrodek Maszynowy, zapewniając terminowe remonty maszyn i ciągników, rozlew wapna i rozlew wody amoniakalnej. Kółka rolnicze winny zapewnić dalszy rozwój mechanizacji, ochronę roślin przed chwastami i szkodnikami, a spółdzielczość mleczarska — rozwój sieci skupu mleka.

Nakreślone, tu w dużym skrócie, zadania rolnictwa w latach 1965—70 nie są łatwe do zrealizowania. Wymagają one będzie dużego wysiłku i zharmonizowanej pracy wszystkich instytucji i organizacji działających na rzecz rolnictwa.

ZDZISŁAW KOWALIK

## PROSZĘ O GŁOS

krytycznego liberalizmu w postawie wychowawczej ojca czy matki! — powiedział tów. Edward Gierek, członek Biura Politycznego i I sekretarz KW PZPR w czasie jednego ze spotkań z nauczycielami.

Proces wychowania dzieci i młodzieży oczywiście nie ogranicza się tylko do wychowania w rodzinie. Wielką rolę odgrywają tu szkoła, organizacje młodzieżowe, środowisko. Ale o tym trochę później.

Przyjrzyjmy się bliżej naszej młodzieży, ściśle młodzieży mieszkającej w powiecie bielskim. Jaka ona jest? Czy mamy prawo mówić, że mamy młodzież dobrze wychowaną i dobrze przygotowaną do życia? Bez cienia wątpliwości, śmiało możemy powiedzieć że ogromna większość naszej młodzieży, to młodzież dobra. Aż nadto mamy na to dowody. Świadczy o tym wyniki osiągnięte w nauce i pracy, świadczą o tym obywatelska, patriotyczna postawa młodych wobec zagadnień życia dzisiejszego. Znikoma tylko część dzieci i młodzieży znalazła się na niebezpiecznych ścieżkach i wymaga naszej szczególnej troski i opieki. Mowa tu o młodzieży zaniedbanej, moralnie „zagrożonej”, wykołejonej, takiej która weszła w kolizję z prawem. I o tej garście „zdeprawowanych” słów kilka.

Wśród z górą 17 tys. dzieci i młodzieży w powiecie bielskim siedemdziesiąt młodościaków popamiętało w 1964 roku mniejsze lub większe wykroczenia natury kryminalnej. W porównaniu z rokiem 1963 jest to o 124 przestępstwa mniej. Obserwujemy tu wyraźny systematyczny spadek przestępczości wśród najmłodszych obywateli, co niewątpliwie wiąże się ze stałe pogłębiającym się procesem wychowania społeczeństwa. Niepokoje jednak fakt, że wśród tej grupy wzrosła liczba recydywistów. W 1964 roku recydywistów z dwoma przestępstwami było 26 (1963 — 22), z trzema 12 (1963 — 5). Większość kradzieży a także kradzieży z włamaniem dokonano w działaniu grupowym. Młodzieżowe gangi, chociaż nieliczne, muszą niepokoić nie tylko organa powołane do zapobiegania i ścigania przestępczości wśród młodzieży, w tym i młodzieży szkolnej, ale całe społeczeństwo, które musi się czuć odpowiedzialne za wychowanie młodego pokolenia. Wśród wykrytych przestępstw, większość (48) dokonali przede wszystkim chłopcy w wieku od 14 do 17 lat. Sprawcami 22 ujawnionych przestępstw były dzieci w wieku od 8 do 13 lat. Chodziło o drobne kradzieże, ale zawsze kradzieże. Czterdzieści-dwoje dzieci, które popadły w kolizję z prawem ma oboje rodziców, reszta posiada jednego rodzica lub pochodzi z tzw. małżeństw znajdujących się „w stanie rozłamu”. Tylko nieliczni to sieroty lub półsieroty.

Tyle zanotowały kroniki milicyjne. Ale przecież ním dziecko weszło na drogę przestępczości było „normalnym” dzieckiem, takim jak tysiące innych dzieci. Jakże więc były powody, jakie były pobudki, które pchnęły dziecko na drogę przestępczości? Przyczyna nr 1 — to absolutny brak zainteresowania i opieki ze strony rodziców. Drugą ważną przyczyną, to zły przykład, który jak wiadomo „idzie z góry”, od starszych. Doświadczenie również uczy, że najbardziej zagrożone są dzieci w rodzinach alkoholików. Z tych kręgów właśnie pochodzi najwięcej młodościaków przestępców. Losem tych dzieci, oczywiście, interesują się także szkoły, organizacje młodzieżowe, komitety blokowe, środowisko w którym takie dzieci mieszkają.

Jak wywiązują się te organizacje, nazwijmy je „czynnikami społecznymi” ze swego zadania?

Ostatnio mamy do odnotowania na tym odcinku wiele ciekawych spraw. Przede wszystkim notujemy dużą aktywność organów władzy terenowej, z której inicjatywą powstała Powiatowa Komisja Koordynacyjna do Spraw Młodzieży (w mieście też istnieje), złożona z przedstawicieli różnych organizacji, zajmujących się względnie mających się zajmować zagadnieniami młodzieżowymi. Jej naczelnym zadaniem to koordynowanie wszelkich poczynań „czynnika społecznego”



## Wypowiedź na czasie

Problemy kultury fizycznej, a szczególnie turystyki w pow. żywieckim były poruszane podczas Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Krakowie. Jak informuje tygodnik sportowy „Tempo” zabrał także głos I sekretarz KP PZPR w Żywcu Stanisław BARWACZ, który mówił o turystycznych kłopotach Żywiecczyzny.

Oto fragmenty wypowiedzi tow. St. Barwacza:

— Żywieckie to powiat nie tylko uroczy, ale leżący „na styku” dwu województw — krakowskiego i katowickiego, czyli geograficznie jest on najbliższą bazą wypoczynku dla ludzi Śląska i Zagłębia. Do uroków krajobrazu trzeba jeszcze dodać prowadzone inwestycje wodne — prace przy wszelkich zbiornikach w Tresnej i Czańcu, które wraz z istniejącym już zalewem w Mię-

dzybrodziu — stwarzają zaplecze dla sportów wodnych.

Do zagospodarowania tego rejonu podchodzimy w sposób przemysłowy i planowy, chcąc usunąć żywiołowość i w tej dziedzinie. Trzeba tu jedno przyznać: do tych prac przystąpiliśmy jednak zbyt późno i już dziś widzimy, że przedzie zostanie urządzony sam zbiornik niż ośrodki wypoczynkowe zaplanowane na jego obrzeżu. Co gorzej — grozi nam niepełne wykorzystanie tego obszaru, który jest dodatkową szansą Żywiecczyzny. Brak nam także na terenie przy zbiornikowym — teoretycznym głównym partnera — GKKFiT. Mamy też pecha jeżeli idzie o komunikację na naszym obszarze, gdzie gospodarzą aż dwie dyrekcje Polskich Kolei Państwowych — katowicka i krakowska (nb. gorsza) — na skutek czego nie posiadamy ciągłego wielu potrzebnych połączeń z ważnymi rejonami kraju — Warszawą, Łodzią czy nawet ze... Zwardonem. Chronicznie wypada też z planów resortu komunikacji elektryfikacja linii kolejowej Bielsko — Żywiec i modernizacja przystanków PKS na naszym terenie. Turysta z Krakowa jedzie do Żywca niewiele krócej niż za austriackich czasów — to jest 4 godziny! Postulowaliśmy także włączenie naszych terenów do zakresu konwencji turystycznej z Czechosłowacją lecz daremnie...

Wypowiedź tow. St. Barwacza nie wymaga żadnych komentarzy, a że nie szkaficem całego Podbeskidzia problemy te interesują — możemy jedynie przyklasnąć tej wypowiedzi na czasie. (Zbig)

## Mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów

Po dość długim „zastoju” dala o sobie znać bielscy ciężarowcy. Ta ongiś popularna u nas dyscyplina sportu, która początkowo opiekował się KS Start, a następnie zarząd BKS Stal — po wielkim zrywku „nakreśleniu ambitnych planów — „zniknęła”. Dlatego też z zadowoleniem informujemy obecnie naszych Czytelników — zwolenników tego sportu — o tym, że ZG ZZ Metalowców zlecił BKS zorganizowanie mistrzostw Polski Federacji Stal w tej dyscyplinie.

Zawody rozpoczynają się dzisiaj, 27 lutego o godz. 9 rano. Jako pierwsi staną na starcie zawodnicy wagi koguciej. Zakonczenie zawodów, które zostaną rozegrane w hali Włókniarza, przy ul. Słowackiego, przewidziane jest na godz. 14. Rozdanie nagród zwycięzcom w poszczególnych wagach nastąpi o godz. 17.

(ZL)

## Z udziałem 1000 zawodników Rekordowa Spartakiada młodzieży szkolnej

W ub. sobotę i niedzielę w Szczyrku i Mikuszowicach odbyła się POWIATOWA SPARTAKIADA ZIMOWA młodzieży szkolnej. W tej wielkiej imprezie startowało prawie 1000 narciarzy oraz saneczkarzy, których wyłoniły organizowane poprzednio eliminacje szkolne w Bielsku-Białej i powiecie. Organizatorem zawodów był Komitet, w którego skład wchodził przedstawiciel inspektoratów szkolnych, PKKFiT, Zarządu Oddziału SZS oraz ZMS i ZHP. Sprawnym organizatorem strony technicznej zawodów byli działacze Międzyszkolnego Klubu Narciarskiego z mgr J. Drożdżem na czele.

W Szczyrku, na stokach Skrzycznego rozegrano slalom gigant z udziałem 430 zawodników i zawodniczek. W Mikuszowicach natomiast odbyły się biegi płaskie, biegi patrolowe, wielobój saneczkarski oraz zawody saneczkowe.

A oto wyniki tej imprezy. Ze względu na dużą ilość startujących podajemy jedynie nazwiska trzech najlepszych oraz szkoły.

### SLALOM GIGANT SZKOŁY PODSTAWOWE.

Dziewczeta młodsze: 1. Eugenia Laszczak, Szczyrk Górny. 2. Anna Przetocka, Bielsko-Biała nr 16. 3. Dorota Wiczorek, Szczyrk Górny.

Dziewczeta starsze: 1. Jadwiga Twardosz, Bielsko-B nr 15. 2. Ewa Kubica, Bielsko-B nr 7. 3. Grażyna Kłęczek Bielsko-B nr 9.

Chłopcy młodzi: 1. Franciszek Krysta, Szczyrk Górny.

2. Jacek Skalski, Bielsko-B nr 15. 3. Benjamin Dudek, Mikuszowice Kr.

Chłopcy starsi: 1. Józef Pieronkiewicz, Kamienica. 2. Aleksander Hess, Bielsko-B nr 15. 3. Ryszard Twardy, Bielsko-B nr 15.

### SZKOŁY ŚREDNIE. Dziewczeta:

1. Ewa Gawor, SZS dla pracujących. 2. Barbara Rączka, Tech. Ekonomiczne nr 1. 3. Katarzyna Wawrzyczek, LO im. Żeromskiego.

Chłopcy młodzi: 1. Maciej Janik, Tech. Mech. El. 2. Józef Kaim, SZS nr 1. 3. Piotr Grygier, Tech. Mech. El.

Chłopcy starsi: 1. Józef Przybyła, SZS dla prac. 2. Jan Hula, Techn. Gastr. 3. Jerzy Wiczorek, Tech. Budowl.

Seniorzy: 1. Ludwik Dadek Tech. Budowl. 2. Lesław Waloszek, Techn. Budowl. 3. Andrzej Czerniak, Techn. Włók.

### BIEG PŁASKI SZKOŁY PODSTAWOWE:

Dziewczeta młodsze: 1. Wiktoria Stec, Szczyrk Górny. 2. Dorota Jachnicka, Wilkowice. 3. Maria Pysz, Straconka.

Dziewczeta starsze: 1. Jadwiga Jurzak, Bielsko-B nr 18.

2. Anna Pawlusiak, Wilkowice. 3. Halina Górna, Wilkowice.

Chłopcy młodzi: 1. Stanisław Górny, Straconka. 2. Mieczysław Pawlus, Wilkowice. 3. Andrzej Jakubiec, Straconka.

Chłopcy starsi: 1. Antoni Górny, Wilkowice. 2. Bogusław Krywult, Straconka. 3. Jan Kanik, Straconka.

SZKOŁY ŚREDNIE. Dziewczeta: 1. Zofia Stefanik, Techn. Gastr. 2. Danuta Wywiał, Tech. Ekon. nr 2. 3. Halina Machnac, LO im. Żeromskiego.

Chłopcy: 1. Zbigniew Jurzak, Tech. Plast. 2. Stanisław Kanik, SZS dla prac. 3. Wiesław Gembala, Techn. Włók.

### SANECZKI

(WYNIKI DRUŻYNOWE)

Dziewczeta: 1. Szkoła nr 18. 2. Szkoła nr 7. 3. Szkoła nr 12. Chłopcy: 1. Szkoła nr 6. 2. Szkoła nr 6. 3. Szkoła nr 4.

W niedzielę w Wiśle narciarze bielskich szkół wezmą udział w konkursie skoków dla młodzieży, organizowanym przez telewizję. 7 i 8 marca zjazdowcy wezmą udział również w imprezie telewizyjnej w Istebnej. (ZL)

## Mecz koszykarzy Włókniarza

W niedzielę, o godz. 17.00 koszykarze bielskiego Włókniarza rozegrają spotkanie o mistrzostwo B-klasy. Przeciwnikiem bielskiego zespołu będą koszykarze chorzowskiego Ruchu.

Mecz odbędzie się w hali Włókniarza, przy ul. Słowackiego.

## Siatkarki i siatkarze wygrali

W sobotę i w niedzielę siatkarki Włókniarza i BKS Stali grały w Rybniku z miejscową Silesią i w Golezowie z Olimpią. Włókniarz wygrał w Rybniku 3:2 i w Golezowie 3:1, BKS pokonał w identycznym stosunku 3:1 Silesię i Olimpię.

Sukcesem zakończyły się dwa mistrzowskie spotkania siatkarek BKS Stal, które pokonały w niedzielę Start Bytom 3:0 i Polonię Bytom również 3:0.

Do tej pory nie znamy wyników siatkarek Metalu Węgierska Górka i LZS Rajca. Działacze tych klubów ignorują także zarząd Podokręgu Piłki Siatkowej, nie przekazując bezpośrednio po zawodach odpowiednich meldunków. Dlatego też m. in. nie możemy poinformować Czytelników o wynikach wspomnianych drużyn.

Męski zespół siatkarzy Włókniarza gości w sobotę drużynę Startu Częstochowa, z którym o godz. 19.15 rozegra spotkanie o mistrzostwo ligi okręgowej. Wczoraj, w piątek grali ze Startem siatkarze BKS Stal. Ze względu na trudności techniczne wynik podamy za tydzień. (ZL)

## Dla narciarzy - kolejka kursuje do 17.30

Kierownictwo kolejki Kłowej na Szynielni, korzystając z coraz dłuższych dni postanowiło od 1 marca wprowadzić nowy rozkład jazdy. Kolejka będzie kursowała w dni powszednie od godz. 9.00 (w poniedziałki od 10.00), a w niedziele i święta od godz. 8.00 rano do 17.30. Dzięki temu młodzież po nauce, a dorośli po pracy — będą mogli korzystać z doskonałych warunków narciarskich w rejonie Szynielni i Klimczoka.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU WELNIANEGO. IM. LEONA ŁASKA W BIELSKU-BIAŁEJ, ul. Sukienicza 8

zatrudnią natychmiast:

3 KWALIFIKOWANYCH ŚLUSARZY

2 ELEKTRYKÓW

2 CIEŚLI

1 HYDRAULIKA do pracy w dziale głównego mechanika.

Warunki pracy wg taryfikatora obowiązującego w przemyśle lekkim. kr34

## Z turystycznego chlebaka

### PASKUDNE HALNIAKI

Zawiedzione miny mieli narciarze, którzy 13 i 14 lutego przyjechali pod Szynielni i Skrzyczne. Ani kolejka, ani wyciąg nie mogły kursować ze względu na silną wichurę. Kierownictwo wyciągu natomiast — na uśmiech błagania narciarzy — puściło w ruch na kilka godzin krzeselka w niedzielę 14 bm. Wielu narciarzy drażniło na piechotę aż z Buczawki. Tam bowiem parkowało sporo samochodów i autobusów. Czyżby parkingi w Szczyrku były tak zatłoczone?

### REKORD KOLEJKI

Mimo zachmurzonego nieba kolejka na Szynielni pobiła rekord sezonu 21 lutego, przewoząc 2500 narciarzy. Tłoczno było również w schroniskach na Szynielni, Klimczoku i Dębówcu.

W dni powszednie kolejka przewozi — rzecz jasna — mniejszą ilość pasażerów, ale wobec doskonałych warunków — co dzień nie mniej niż 600 narciarzy. W rejonie Szynielni i Klimczoka jest ponad metr śniegu, a na Szynielni prawie dwa metry! Czyli więcej niż w czasie pamiętnej zimy stulecia.

### CO Z WIDOKÓWKAMI?

Każdy niemal, uczestnik wyprawy w góry pragnie prześledzić swoim najbliższym pozdrowienia — na ładnej odziedziczonej urok Beskidów widokówce. Niestety. Te widokówki, którymi dysponują schroniska są sztamowe, nie reprezentują wcale fotograficznego kunsztu. Np. fragment jakiegoś stoku — n. b. słabo oświetlonego — może równie dobrze przedstawić Beskid jak i... Bieszczady. (Zbig)

## OGŁOSZENIA DROBNE

ZGINAŁ pies 2-miesięczny, szczeniak, wilk, białą łatką na szyi i białymi łapkami. Prosimy o wiadomość za wynagrodzeniem: Bielsko-Biała, Magi 16. 049396g

KUPIE schody drewniane do klatki schodowej. Zgłoszenia: Bielsko-Biała, tel. 21-88. 049398g

BUDYNEK mieszkalny, budynek gospodarczy, 2 ha pola w Kowalach, pow. Cieszyń. — sprzedam po cenie przystępnej. Tadeusz Fajkis, Kowale 37. 049397g

SPRZEDAŻ nowy dom półpiętrowy (na ukończeniu), w Jasienicy, z sadem 14-arowym, ogrodzonym płotem siatkowym oraz 1 ha pola. Mieczysław Kacorz, Jasienica 404. 049392g

ZAWIADAM, że po dwumiesięcznej przerwie zostaje uruchomiona od 1 marca br. stolarnia — Józef Borkowski, Mikuszowice Śląskie 135, tel. 39-41. Stolarnia wykonyuje prace w zakresie: stolarstwa meblowego, budowlanego i drobne usługi dla ludności.

UWAGA hodowcy zwierząt futerkowych! Celem podniesienia klasyfikacji skór surowych, zakład usługowy podejmuje prace w zakresie kosmetyki oraz usuwania wszelkich zanieczyszczeń włosów skór lisich, pokopulacyjnych, bez użycia środków chemicznych — Władysław Szlagor, Żywiec, ul. Browarna 25, tel. 589. 049341g

GRABOWSKI Jacek ogłasza zgubę przepustki stałej nr 1262, wydanej przez Rafinerię Nafty w Czechowicach. 049358g

KULIG Józef ogłasza zgubę legitymacji szkolnej, wydanej przez Technikum Włókniennicze w Bielsku. 049389g

FARUGA Halina ogłasza zgubę legitymacji szkolnej nr 134, wydanej przez Technikum Ekonomiczne nr 1, Bielsko. 049391g

MARSZAŁEK Lechosław ogłasza zgubę legitymacji służbowej, wydanej przez SFR w Bielsku.

MLYNARCZYK Genowefa, urodz. 2. 9. 1929 w Hamowie ogłasza zgubę świadectwa ukończenia 7 klasy Szkoły Podstawowej dla Pracujących nr 2 w Bielsku-Białej, wydane w roku 1964. 049383g

WALCZAK Janina, urodz. 25. 9. 1925 w Lipowej, pow. Żywiec, ogłasza zgubę świadectwa ukończenia 7 klasy Szkoły Podstawowej dla Pracujących nr 2 w Bielsku, wydane w 1964 r. 049394g

SPÓŁDZIELNIA PRACY „MŁODA GWARDIA” W BIELSKU-BIAŁEJ, UL. CIESZYŃSKA 22

przyjmie natychmiast do pracy

2 TECHNIKÓW MECHANIKÓW lub TECHNIKÓW TECHNOLOGÓW do działu technicznego

Wysokość wynagrodzenia oraz bliższe warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. kr36

BIELSKIE ZAKŁADY LIN I PASÓW W BIELSKU-BIAŁEJ, UL. PIASTOWSKA 43

przyjmą natychmiast do pracy

3 TECHNIKÓW WŁÓKIENNIKÓW

ze specjalnością tkactwa, na stanowiska podmistrzów tkalni pasów.

Wynagrodzenie miesięczne zł 2.400, — Zgłoszenia należy kierować na adres przedsiębiorstwa do sekcji kadr. kr33

WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Katowice, ul. Młyńska 1. Tytuł pisma: „KRONIKA BESKIDZKA”. Redaguje zespół. Adres Redakcji: Bielsko-Biała, ul. Cieszyńska 16, tel. 58-78. Nie zamówionych rekwizytów i innych materiałów prasowych Redakcja nie zwraca. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruchu” i Poczty. NAKŁAD: 22.130 egz. F-3

## »ZRÓB TO SAM«

NOWY PUNKT USŁUGOWY DLA MAJSTERKOWICZÓW

w zakresie ROBÓT STOLARSKICH I SZKLARSKICH zostanie otwarty 1 marca br.

w BIELSKU-BIAŁEJ przy ul. Sikornik 12 przez Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych

PUNKT USŁUGOWY CZYNNY BĘDZIE CODZIENNIE OPRÓCZ NIEDZIELI OD GODZ. 10.00 DO 18.00 NALEŻNOŚĆ ZA MATERIAŁY JAK RÓWNIEŻ ZA KORZYSTANIE Z MASZYN STANCIOWYCH WYPOSAŻENIE PUNKTU USŁUGOWEGO BĘDZIE POBIERANA OD MAJSTERKOWICZÓW WG AKTUALNIE OBOWIAZUJĄCYCH CENNIKÓW.

Prosimy nas odwiedzać i korzystać z okazji!

35kr



SPÓŁDZIELNIA PRACY WYTWÓRNA ŁAŃCUCHÓW BIELSKO-BIAŁA, ULICA KOMOROWICKA 35

informuje PT Klientów, że

W SWOIM PUNKCIE USŁUGOWYM PRZY ULICY KOMOROWICKIEJ 35

wykonuje

USŁUGI DLA LUDNOŚCI

Z ZAKRESU ŚLUSARSTWA

jak

BRAMKI I SŁUPKI OGRODZENIOWE z surowca własnego i powierzzonego.

31 kr





# Poezja i czyn XX-lecia

Akcent artystyczny podsumowujący 20 rocznicę wyzwolenia Bielska-Białej w dokumencie literackim znalazł swój pełny i bodajże jedyny wyraz w wystąpieniu aktorów Państwowego Teatru Lalek „Banialuka”. Należy podkreślić, że ta placówka artystyczna borykająca się od lat z wielorakimi trudnościami, obecnie — wraz z ustanowieniem nowego kierownictwa — rozpoczęła swoją działalność w nowym sezonie bardzo ambitnie i obiecująco.

To właśnie Teatr Lalek „Banialuka” przygotował specjalny program artystyczny, związany z XX-leciem wyzwolenia naszego miasta. Szkoła więc, że oglądała go w przevažającej większości jedynie młodzież szkół średnich, że nie został on udostępniony szerzej publiczności.

Zobaczyliśmy widowisko poetyckie opracowane przez Bolesława Lubosza (specjalnie na tę rocznicę dla Teatru „Banialuka”). Widowski nosi tytuł „GODZINA PAMIĘCI” i zostało oparte w przeważającej większości o teksty poetów śląskich. Jakże często mówi się tutaj o Bielsku, o Ziemi Cieszyńskiej. Wykorzystano także sporo tekstów dokumentalnych. Umiejętnie wpleciono np. w teksty poetyckie fragmenty pamiętnika generała Aleksandra Zawadzkiego z roku 1945.

„Godzina pamięci” składa się z trzech części. Pierwsza, która otwiera fragment okupacyjnego poematu Wilhelma Szewczyka pt. „Noc”, poświęcona jest tradycjom walk z okupantem, szerokiemu ruchowi partyzanckiemu. Na te wydarzenia w kraju — wyraż-

nie zarysowano zmagania klasy robotniczej Śląska — także zmagania postępowych sił na naszym terenie.

Drużyna obrazuje wysiłki ludowego Wojska Polskiego oraz pierwsze chwile w odrodzonej ojczyźnie. Nie były to lata łatwe. Zrujnowany kraj budził się do życia. Trzeba było zaczynać od podstaw. Trzeba było budować z niczego, przeobrażać strukturę kraju, psychikę człowieka. Szło o nowe, które wydobywać zaczęło ludzi z zafobania, odcinając się równocześnie od kapitalistycznej struktury dawnego życia. Rodziła się wizja nowej, socjalistycznej i ludowej ojczyzny.

Trzecia część opowiada o dwudziestolecu. Dokonuje pewnego podsumowania literackiego. Przeżyta droga napawa dumą i optymizmem na przyszłość. Kontrast między pierwszymi dniami w odzyskanej ojczyźnie, a chwilą bieżącą jest potężny, zarysowuje się w tym opracowaniu wyrażenie. W finale posłyszeliśmy wiersze Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, przeplatane słowami utworu o Bielsku i o Białej.

W „Godzinie pamięci” wykorzystano sporo mało znanych wierszy. M.in. utwór poety śląskiego Szczepana, zamordowanego przez okupanta w Warszawie. Usłyszeliśmy liryki beskidzkie, zapominamy śląski wiersz Jerzego Putramenta i inne. — Najsilniejszą stroną tej adaptacji jest jej ścisłe powiązanie z naszym regionem. I to wpływa na potęgę, którą się zainteresowanie ze strony słuchaczy.

Trzeba oddać sprawiedliwość wykonawcom i insceni-

zatorom. Przygotowano widowisko starannie i pomysłowo, a skądinąd wiemy, że czasu było mało i kierownictwo teatru musiało się spieszyć. Akorzy często poświęcali wolne chwile na próby. Cakosć powiązano muzyką oraz pomysłowymi ilustracjami plastycznymi.

W „Godzinie pamięci” wystąpili następujący aktorzy: Maria Czaicka, Barbara Kaniowa, Barbara Leńska, Teresa Lipińska, Teresa Sreberska, Janina Zuber, Andrzej Brzeziński, Marian Konieczny, Wiesław Lipiński, Ireneusz Ogrodziński i Franciszek Pięper.

Inicjatywa Teatru Lalek „Banialuka” — cenna i godna ze wszech miar uwagi.

## Dziś w Domu Muzyki

### Koncert Filharmonii Śląskiej

Koncert symfoniczny Państwowej Filharmonii Śląskiej zgrupowanej na pewno w dniu dzisiejszym o godz. 19 (sobota — 27 lutego br.) licznych melomanów Bielska-Białej w sali Domu Muzyki. Magnesium przyciągającym amatorów dobrej muzyki będzie Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Śląskiej pod dyktando Karola STRYJA oraz występ Józefa Cetera (skrzypce). W programie koncertu: M. Karłowicz „Powracające fale” G. Tartini „Koncert skrzypcowy” i J. Sibelius „II symfonia D-dur”. Bilety do nabycia w Biurze Podróż „Orbis” oraz w dniu dzisiejszym także w kasie Domu Muzyki przed koncertem.

## Młodzi muzycy na półmetku

W auli Państwowego Liceum Muzycznego w Bielsku - Białej odbył się ostatnio popis półroczny uczniów tej szkoły. Na program zostały występy kwartetu i tria klasy kameralnej „mgra Jana Duniowskiego oraz solistów poszczególnych klas.

Ogólny poziom wykonawczy był wysoki. W czasie popisu wykonano utwory m.in. Haydna, Chopina, Chaczaturiana, Mozarta i innych. Spośród wykonawców wymienić należy: Andrzeja Miliana z sekcji skrzypiec prof. Jana Szurmana, Renatę Stokosz z sekcji fortepiano prof. Zdzisława Tanewskiego, Krystynę Lichajską, Urszulę Gołdyr i Krystynę Niemiec z sekcji fortepiano prof. Marii Skarbowskiej, Barbarę Kóskę z sek-

cji skrzypiec dyr. Jana Duniowskiego, Kazimierza „Wojutyckiego” z sekcji skrzypiec prof. Hilarego Drożdża. Podobał się również występ kwartetu w składzie: Roman Pytel I skrzypce, Paweł Łosakiewicz - II skrzypce, Włodzimierz Firlej - altówka, Andrzej Bak - wiolonczela, który wykonał Mozarta - „Kwartet nr 4 K.V. 458 cz. I” oraz występ tria w składzie: Elżbieta Krzeczek - fortepiano, Barbara Kóska - skrzypce, Józef Bartkowski - wiolonczela, w którego wykonaniu usłyszeliśmy J. Haydna „Trio fortepianowe nr 2 cz. I”.

Popis uczniów cieszył się dużą frekwencją publiczną, będąc jeszcze jednym wkładem w upowszechnienie muzyki poważnej w naszym mieście. (Czar)

## Opieka nad cennymi zabytkami pilnie poszukiwana

Szkoła Podstawowa im. G. Morcinka w Jaworzu Średnim szczyli się rzadkimi zbiorami fauny i flory morskiej oraz pięknym księgozbiorem wybitnych autorów polskich i zagranicznych, książek dedykowanych dla dzieci tej szkoły.

Zbiory te systematycznie powiększają się, zapewniając stare szafy i półki. Kierownictwo szkoły nie ma bowiem żadnych funduszy, aby zakupić potrzebne gabloty celem eksponowania cennych książek. Nie ma także za co nabyć niezbędnych pojemników

szklanych na okazy przysłane przez bosmana Pasternaka.

Niszczyć więc pokryte kurzem zbiory, które mogłyby i powinny służyć jako pomoc naukowa dla wszystkich nauczycieli i młodzieży szkolnej. Czy zakład opiekuńczy nie może pomóc swoim podopiecznym? Dlatego sprawy tej nie stara się rozwiązać GRN w Jaworzu przy pomocy placówek znajdujących się w tej gromadzie? Dziwimy się bardzo, że sprawa ochrony wartościowych zbiorów tej szkoły nie znajduje zrozumienia i pomocy. (ni)

Nowy tomik poezji Janiny Brzostowskiej: „Czas nienazwany” (PIW. Warszawa, 1964) jest wymownym dowodem na wciąż żywego uczucia do ziemi rodzinnej. Wiersze te są nam tak bliskie i znajome jak głos jednego spośród nas, związane tak ściśle z ziemią rodzinną jak sek z drzewem. Chciałoby się przepisać je wszystkie.

Związek Brzostowskiej z przyrodą beskidzką i ludem zrodził się z głębokiego ich umiłowania. Przyroda regionu beskidzkiego wycisnęła trwałe ślady w psychice wielkiej poetki i stała się wspólnym mianownikiem jej ierszy. Brzostowska zachowała pod powiekami krajobrazy tej ziemi, gdzie Skała i Sola kręcą swoje zawile meandry, gdzie na przydrożnych topolach czuwają wyblakłe od słońca i deszczu, umęczone światki Jędrzejki Wowry. Stąd wywodzi się rodzaj takich wierszy jak „Elegia”. „We gó”, „Zmija”, „Przy drodze w górach”, „Górska piosenka”.

Wszystko, co porzuciłam,  
od czego musiałam odejść  
jest jeszcze we mnie. (Elegia)

Klimat wierszy Brzostowskiej nadzwyczaj oryginalny. Poetka posiada swój własny, odrębny profil artystyczny. Wiersze jej to nie jakieś liryczne odpryski, powstałe wskutek zderzenia wrażliwości z brutalnością i okrucieństwem życia jak utwory wielu poetów współczesnych. Siłę poezji Brzostowskiej stano wi wierność ziemi rodzinnej, rygor intelektualny, liryczne zaangażowanie w życie, sprawczość i precyzja przekazu artystycznego. Nadmiar wrażeń

poetka umie poddać klasycznym prawidłom rytmu i subtelnej linii melodycznej. Słowa nawiązują się i stapiają w akordy muzyczne zawsze zrozumiałe, bezpośrednie, intymne. Wiersz służy wyrażeniu treści konkretnych, koniecznych, w słowach jedynych, niezastąpionych. Cechą wyróżniającą wiersze Brzostowskiej jest nasyce-

## Urzekanie ZIEMIĄ RODZINNĄ

nie żywą, przejmującą treścią form tak subtelnych i nieuchwytnych jak chińskie cienie — jest to pierwsze wrażenie zetknięcia się czytelnika z jej poezją. Ale nie ulegajmy pozorom zwiewnej formy. Przez tę ekspresjonistyczną metodę prześwieca spoiwa konstrukcja, szkielet formy, którą znakomity poeta francuski Valery uważał za rejoniję przetwarzania. Wiersze Brzostowskiej, stojące o krok od filozoficznego aforyzmu, są jak oszlifowane pryzmaty, przeświecające od wnętrza własnym światłem.

W poezji Brzostowskiej nie ma nigdy zastoju, stagnacji. Kobiecy motyw nieustannej zmienności i wiecznej podróży sprawia, że wiersze jej jak Aretuza wymykają się wszelkim ujęciom i definicjom. Oto przykład:

„O mnie się nie martw”

## W krainie tysiąca jezior

Wśród naszych pieśniarek, które rozslawiają po świecie piosenkę polską, znajduje się rodowita bielszczanka Halina KASPUROWA. Korzystając z pobytu p. Kaspurowej w Bielsku - Białej, zwróciliśmy się do niej z kilkoma pytaniami.

— Jak się TO zaczęło?

— O, już dość dawno! Moje zainteresowania tak muzyką jak i piosenką sięgają jeszcze ławy szkolnej. W czasie uczęszczania do gimnazjum byłam jednocześnie uczennicą Szkoły Muzycznej w Bielsku - Białej, w której ukończyłam klasę śpiewu u profesor Plackowskiej i klasę fortepiano profesor Hirschlerowej. Następne etapy to egzamin eksternistyczny dla piosenkarzy, występy w Teatrze Satyrycznym „7.15” w Łodzi. Potem praca w zespole Waldemara Kazaneckiego, no i następnie w Polskim Radio.

— Poza tym znamy przecież Panią z szeregu występów w naszym mieście, z występów przed kamerami telewizyjnymi i w radio, a także z programu „Marimby” — zespołu gitar hawajskich Jana Lawrusiewicza. Jakże piosenki najbardziej Pani odpowiadają?

— Najchętniej śpiewam piosenki z repertuaru jazzowego. A jeśli chodzi o kompozytorów,

to wręcz uwielbiam utwory Gershwin. Z piosenek polskich szczególnie lubię śpiewać obecnie „Nie chcę być sama”, „Piosenkę przedmieścia” i „O mnie się nie martw”. Mimo, że obecnie występuje w zespole włoskim Luciano Scarpo w Finlandii, staram się zawsze do mojego repertuaru wpleść modne piosenki polskie.

Halina Kaspurowa występowała z różnymi zespołami i orkiestrami w wielu krajach. Korzystając z tej okazji, uczyla się obcych języków, dzięki czemu stała się niemal poliglotką. Zresztą, jak twierdzi, obok piosenki nauka języków obcych jej jej drugą pasją.

— Pani najbliższe plany?

— Występuję za granicą, znów w północnych stronach. Wybiegam się mianowicie do Szwecji, Norwegii i Danii.

— Życzymy miłej podróży i wdzięcznych słuchaczy!

Rozmawiał:

Zbigniew CZARNECKI



„HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ” — J. Krzyżanowski.

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazało się wydawnictwo „Historii Literatury Polskiej”. Pozycja ta (bę dąca przykadem wysokiego poziomu sztuki edytorskiej) obejmuje okresy od średniowiecza do oświecenia. Cena zł 100.—

ORGANIZACJA I DZIAŁALNOŚĆ BOJOWE LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO W LATACH 1943—1945, t. II cz. 2. Materiały o działaniach bojowych I Armii WP w okresie od stycznia 1945 r. do zakończenia wojny, m.in. o operacji warszawskiej, walkach na Wale Pomorskim, pod Kołobrzegiem, obronie wybrzeży Bałtyku oraz udziale I Armii w operacji berlińskiej MON cena zł 65.—

KINO DLA WSZYSTKICH — K. T. Toeplitz. Książka zawiera popularny

wykład kinematografii. Obejmuje dwie części, część pierwszą, dłuższą, jest czymś w rodzaju szkicu historycznego od strony techniczno-warsztatowej, druga analiza najważniejszych kierunków w filmie, ze szczególnym omówieniem najwybitniejszych ich przedstawicieli w różnych krajach. Iskry, cena zł. 50.

LESNE MORZE — Igor Newerly

Na tle wspaniałego, zarodku mandzurskiej ląga autor ukazuje losy syna polskiego emigranta, Wiktora Domaniewskiego. Ciekawa fabuła, barwne opisy i interesujące z punktu widzenia psychologicznego potraktowany konflikt miłosny głównego bohatera — stanowią walory tej powieści „Czytelnik”, cena zł. 20.

MIASTO NADZIEI — M. Piechal

Wybór wierszy o Łodzi, związanych z jej przeszłością tradycjami walk rewolucyjnych oraz jej urodą — dawną i dzisiejszą. W Łódzkiej cena zł. 25.

MARIA DĄBROWSKA — A. Kijowski

Szkie informacyjny o twórczości Marii Dąbrowskiej. Zawiera kalendarium jej życia, biografie prac wybranych opracowań krytycznych i monografi. W. P. cena zł. 10.

Wilanowska Bajka — H. Januszevska, Czyt. zł. 24.

Odyseja — Homer Czyt. zł. 10

Najnowsze wiersze, w których odbijają się wzruszenia i sprawy lat ostatnich długo dojrzały w czujnej i wiernej pamięci poetki. Nutujący niepokój i znajomość mrocznych głębi ludzkiego charakteru często skłaniają poetkę do gorzkiego, ostrzegawczego refleksu. Wyraz niepokoju współczesnego człowieka czyni niektóre wiersze Brzostowskiej bliskie utworom wielkiego poety włoskiego: Quasimoda. Poetka doskonale zdaje sobie sprawę, że życie podminowane jest przez śmierć czyhającą w zwirowym cieniu wojny nuklearnej. Ze środków wiersza „Szaleństwo wybraźni” wydobywają się przejmujący ton jak z „Zatopionej katedry” Debussy'ego:

Pod wszystkimi przylgami nadziei

śmierć bawi się kolorami wód nieprzebranych.

Wiersze, którymi obdarzyła nas poetka są ludzkim, swoim podaniem ręki człowiekowi często zagubionemu „na równinach kamiennych placów” i „w strumych przegrodach ulic”.

Gdy człowiekowi człowiek jest pomocą ziemia się wtedy

lagodniejsza ściele

pod umęczone stopy

i wiatr ciszej

dotyka liści

w lesie ludzkich spraw.

(Kiedy się człowiek skarży)

Książkę poezji Brzostowskiej można zamknąć jedynie klamrą dystychu Safony, który spod

zwalisk wieków brzmi urzekająco jak tony fletni:

Słowa, którymi władam,

powietrzem są tylko,

a jednak wzruszam nimi

słuchających.

KAZIMIERZ SPISAK

## KRONIKA KULTURALNA

„MISTERIUM BUFFO” Włodzimierza Majakowskiego, przygotowane przez Teatr Poezji DKWŁ w Bielsku - Białej, zostało zaprezentowane 24 lutego br. w teatrze „Ale-neum” w Katowicach: Bielski Teatr Poezji wziął w ten sposób udział w wojewódzkim przeglądzie poezji rosyjskiej i radzieckiej, zorganizowanym z inicjatywy TPRP. Warto dodać, że ogólnopolski przegląd tej poezji odbędzie się w terminie późniejszym w Poznaniu. Bielskim uczestnikom przeglądu życzymy dalszych sukcesów i wzięcia udziału w przeglądzie poznańskim.

„WESOŁY FEDRUNEK” to tytuł górniczego widowiska regionalnego, opracowanego przez polonacje zespoły Zakładowego Domu Kultury przy kopalni Rydułtowy i bielskiego Zespołu Tańca „Beskid”. Widowisko jest owocem dwuletniej już współpracy artystycznej Bielska — Białej i Rydułtów, a właściwie solidarnego ochotniczego wysiłku górników i włóknarzy. Ich występ 25 lutego br. w sali Domu Muzyki w Bielsku - Białej, (gdzie przedstawili widowisko „Wesoły fedrunek”) spotkał się z gorącym przyjęciem ze strony publiczności. Nie był to zresztą jedyny moment współpracy artystycznej, gdyż „Beskid” bawił z własnym programem w Rydułtówach w ubiegłym roku, a filmowcy z Bielska na zaproszenie górników z Rydułtów wzięli udział w ich „Barbórce”. Rezultatem wizyty filmowców bielskich był interesujący film dokumentalny, nakręcony w czasie uroczystości barbórkowych.

UWAGA: MIESZKAŃCY KÓŁ! W dniu dzisiejszym (27 lutego br.) gościnny występ najlepszych bielsko - bielskich dziecięcych zespołów artystycznych włóknarzy. Występ organizuje zakład opiekuńczy, jakim jest ZPW im. L. Gawlika. Bógaty program wypełnią popisy choreograficzne, wokalne i muzyczne.

PREMIERA „MEZA FOŁTASIOWNY” w Państwowym Teatrze Polskim 26 lutego br. przyniosła duży sukces reżyserowi Andrejowi Makarewiczowi oraz wykonawcom w osobach: Marii Drzewieckiej, Małgorzaty Szudarskiej, Janiny Widuchowskiej, Andrzeja Fedorowicza, Jana Jeruzala, Janusza Mirczewskiego, Pawła Nowisza i Mieczysława Popławskiego. Autorem tej lekkiej współczesnej komedii muzycznej jest Jerzy Jurandot, kompozytorem muzyki Władysław Szpilman a scenografię projektował Krzysztof Wejman.

„O ZNACZENIU ŚPIEWU W WYCHOWANIU MŁODZIEŻY” mówił ostatnio w Pawilonie Wystawowym Stanisław HOLLY. Odczyt ten ze względu na ciekawą problematykę jak również ze względu na osobę prelegenta — jednego z gorliwych propagatorów muzycznego wychowania młodzieży — zasługuje ze wszech miar na uznanie i odnotowanie. Byłoby przeżać szczególnie pożyteczną, gdyby słuszne i trafne uwagi prelegenta znalazły w szerszej niż dotychczas mierze zastosowanie... nie tylko w szkolnictwie artystycznym naszego miasta!

UPOWSZECHNIENIE MUZYKI — to zasadniczy cel cyklu audycji muzycznych, organizowanych przez dyr. Kazimierza Dudę i mgra Jerzego Skarbowskiego. Audycje te mają jako zadanie zbliżenie młodzieży szkolnej do postaci wielkich kompozytorów polskich i obcych. Audycje połączone są z ilustracją muzyczną, zamieniającą się niejednokrotnie na koncert poświęcony twórczości wybranego kompozytora. Ostatnio tematem audycji jest twórczość Fryderyka Chopina. Mazurki, polonezy oraz inne utwory naszego kompozytora obrazują drogę twórczą genialnego muzyka.

„SMOK NIE-SMOK” pod takim sensacyjnym tytułem przygotowywana jest przez Andrzeja Makarewicza sztuka scerzyczna w wykonaniu uczniów bielskiej szkoły muzycznej. Stronę muzyczną widowiska opracowuje mgr Jerzy Skarbowski wspólnie z nauczycielem Liceum Muzycznego, Hilarem Drzdem. Premiery sztuki „Smok Nie-Smok” można się spodziewać w kwietniu br. (jw)



## Ze wspomnień starego kasjera

# Nie chcę śnić & BILONIE...

Szelest banknotów jest dla wielu ludzi najpiękniejszą muzyką. Ze sknerstwem ciulają oni każdy grosz, aby nacieszyć się widokiem pieniędzy. Żadza posiadania mamony już niejednego wprowadziła na złe drogi.

Natomiast dla kasjerów stopy banknotów nie przedstawiają żadnej pokusy, pieniądze są dla nich jedynie biletami bankowymi, a bilon bręczącą blaszką. Nie zalamuje ich widok skarba pełnego pieniędzy, ani miliony przechodzące przez ich ręce. Nie myślą oni na ich widok o zdobyciu bogactwa dla siebie, lecz tylko o tym, żeby pracować ostrożnie i skończyć dzienny bilans bez pomyłek.

Klientów złości często dokładność pracy kasjerów. Narzekają na ich pedanterię, szczegółowe sprawdzanie każdego kwitu, zyt powolny — ich zdaniem — styl pracy. Wielu ludziom wydaje się bowiem, że praca kasjera należy do łatwiejszych zajęć. Bo cóż to trudnego wypłacać pieniądze? Wystarczy umieć tylko dobrze liczyć. Niewielu jednak z tych co tak myślą, wytrzymałoby długo w boksie kasowym. Praca ta bowiem jest bardzo nerwowa.

Oddajmy zresztą głos jednemu z fachowców, długoletniemu kasjerowi Narodowego Banku Polskiego oddział Bielsko — Biala — Janowi KUBICY.

Po czterogodzinnej pracy w kasie — mówi pan Kubica — jestem zmęczony psychicznie i fizycznie. A trzeba przecież później rozliczyć się, zrobić raport kasowy, oddać czek do kontroli i przekazać pozostałą gotówkę do skarba. Do moich zadań należy także pobranie rano gotówki. Toteż często kończę dzień bardzo wyczerpany. Znamomi myślą, że cierpię na bezsenność, gdyż ciągle mam czerwone oczy. Wiem, że każdemu z naszych klientów zależy na czasie — nam jednak nie wolno spieszyć się. Trzeba wszystko dokładnie sprawdzić i absolutnie bezbłędnie przeliczyć wypłacaną gotówkę.

Najtrudniejsze chwile w naszej pracy to dni wypłat. A jeżeli mamy do tego nogi banknoty, to człowiek aż poci się ze zdenerwowania, bowiem świeże pieniądze skleją się. Trzeba więc

bardzo uważnie liczyć, aby nie pomylić się. Łatwiej pracuje się wypłacając używane banknoty, tylko, że wtedy człowiek narażony jest na możliwość infekcji.

Praca ta nie opuszcza mnie czasem i we śnie. Po bardzo wyczerpującym dniu, śni mi się często jak liczę stopy pieniędzy. Najgorzej, kiedy śni się bilon — męczę się wtedy okropnie, gdyż boję się, że nie zdążę przeliczyć wszystkich drobnych.

Dwadzieścia lat już mijają od chwili, gdy pan Kubica zajął miejsce za okienkiem kasowym banku. Nieraz przechodził do pracy zmartwiony chorobą dzieci, zdenerwowany domowymi kłopotami. Te wszystkie troski trzeba było jednak zostawić przed drzwiami boksu kasowego. Nic bowiem nie powinno przeszkadzać w pracy. W czasie wypłat człowiek musi umieć „wyłączyć się” z otoczenia, zapomnieć o wszystkim, co nie jest pracą.

Mimo ogromnej dokładności i sumiennosci z jakiej znany jest w banku pan Kubica, przeżył on w czasie wymiany pieniędzy — straszny dzień. Otóż po zakończeniu pierwszego dnia wymiany, stwierdził brak w kasie — 100 tysięcy złotych. Zdezerwowany, kilkakrotnie sprawdzał czeki, przeliczał pieniądze, ale brakujące kwoty nigdzie nie było. Nie sposób opisać jak się czuł, meldując dyrektorowi o swoim manku kasowym. Noc spędzona w oczekiwaniu na konsekwencje tego przeoczenia była katagą.

Następnego dnia szedł do pracy ogłuszony nieszczęściem, zalamany. Ale już w drzwiach banku powitała go radosna nowina — znalazły się brakujące pieniądze! Za wiadomości o tym rano kasier jednego z bielskich zakładów Okazało się, że podjęta późnym popołudniem gotówkę zamknął w kasie nie licząc. Następnego dnia, przygotowując wypłatę załogi, znalazł nadwyżkę w wysokości 100 tysięcy złotych.

Był to najpiękniejszy prezent, jaki otrzymał w życiu pan Jan Kubica. I zarazem ciężka lekcja, którą zapamiętał na zawsze. Kasjer bowiem nie może spieszyć się, musi być zawsze dokładny i bardzo opanowany.

NINA PYTRUS



JAN KUBICA

## SZPITAL W STYCZNIU — CZWARTEK

Czuje się okropnie. Ból i strach przed czekającym mnie zabiegiem, pogarsza jeszcze obecność obcych ludzi. Jestem jedenastą pacjentką na sali, a trzy łóżka są jeszcze wolne. Dla mnie jest tu stanowczo za dużo ludzi. Noc spędziłam bezsennością na rozmyślaniu i przy słuchaniu się westchnieniom, jękami i chrapaniu współtowarzyszek niedoli.

PIĄTEK. — Dopiero w szpitalu można ocenić zalety własnego mieszkania i rodziny. Tu o 5 rano obudził mnie loskot, rumor i trzaska nie drzwiami. Okazało się, że jest to codzienny poranny koncert sprzątań. A mówię, że cisza i spokój jest chorym nie mniej potrzebna niż leki. Gdzież więc jej trzeba szukać? Na sali natomiast względny spokój. Nie wykazywałam zbyt wielkiej ochoty do rozmowy więc współtowarzyszkę przestały się mną wreszcie interesować. Chcąc nie chcąc musiałam wysłuchać ploteczek o lekarzach, pielęgniarce i wielu innych wiadomości. Swoją drogą skąd pacjentki czerpią te informacje? Czekam z utęsknieniem na nocną ciszę.

SOBOTA. — Dziś zapadł ostateczny wyrok, w następnym tygodniu czeka mnie operacja. Czuje, że za czynem z lekką histeryzowaniem — lituję się nad sobą i rozkluwam. Po prostu ogarnia mnie zwykły strach. W domu wiadomość tę przeżyto spokojnie, chociaż wiem przecież, że noce ich będą bezsenne. Oczekiwanie zniosłabym lepiej, gdyby nie przeogromni i gdyby moich

## W TRYBIE przyspieszonym

Przy ul. Pstrowskiego w Bielsku-Białej stoi sobie kiosk, a właściwie drewniany barak, w którym czynny jest bufet. Najbardziej poszukiwanym towarem w tym bufecie jest piwo, o czym można łatwo się przekonać, wstępując na chwilę do tego przybytku Merkurego. Można tu oczywiście otrzymać i inne wiktualie, ale piwo „idzie” jak woda. Wiadomo bowiem nie od dziś, że furmani jak nie mają wódki to chleją piwo. A furmanów i ich pomagierów przy wyładowywaniu wagonów jest tutaj zawsze co niemiara. Nierzadko w mroku dyrmu z papierosów, można też zauważyć wędrującą tu z ust do ust butelczynę „jabłoka”.

Bufet znajduje się w obrębie kilku fabryk, toteż jest nie lada pokusą dla piewszy. I rzeczywiście, tym, którym jakimś cudem udaje się przejść bramy fabryczne, robi się od razu biogo, kiedy znajdują się w bufecie. Jakaż tu inna atmosfera! Nie słychać huku trzaskających krosien ani krzyków majstra, nie ma ani złej zony, ani płaczących dzieci, jest tylko przyjemny szmerek nalewającego się w kufle piwa. Okoliczni mieszkańcy bardzo się dziwią, że do tej pory Wydział Handlu MRN toleruje tego rodzaju placówkę w bądż co bądź nowoczesnym mieście. Ohydny barak dawno powinien być ulec likwidacji. Spodziewałam się tego liczne gospodynie, które w liście do Redakcji napisały: „Jeśli nie zlikwidują tej pijackiej budy, to zlejemy barak ropą i podpalimy”.

I chociaż nie wolno tego robić, rozumiemy oburzenie licznych kobiet. Barak trzeba zlikwidować. I to jak najszybciej. (włacz)



NARINDER SINGH i MOTHUKR ISHMAN na nartach na Skrzycznem. Czują się dobrze niczym w Indi...  
Foto Zdzisław Czajkowski

## PAMIĘTNIK pacjentki

współtowarzyszek. Okazuje się, że najwięcej w Polsce jest lekarzy.

NIEDZIELA. — Co za makabryczny dzień. Ranne trzaskanie sprzątań, wielosobowe sale i inne niewygody szpitala są niczym w porównaniu z dniem odwiedzin. Sala nasza jest teraz pełna kurzu, wyziewów, „zapachu” wilgotnej odzieży, a pacjentki podenerwowane i przejędzone. Średnio, każdą z łóżek naszej sali odwiedziły 4 osoby — czyli ponad 40 osób w ciągu dwóch godzin. W pewnej chwili sala przypominała targowisko, taki był w niej jazgot. A te walówki! Np. leżącej obok mnie pacjentce chorującej na nerki, przyniesiono śledzie i pikantną sałatkę — tymczasem ona znajduje się na diecie bezsolnej. Innej — garniek kapuśniaku i boczek. Trzaskaty garnki, szeleściący papierki, a goście rozsiedli się na łóżkach. W pewnej chwili byłam bliska historycznego ataku. Uratował mnie od tego zabawnego obrazu. Goście dwóch pobliskich pacjentek siedzieli plecami zwróceniu do chorujących, zabawiając się wspomnieniami karnawałowymi. Natomiast chorzy na próżno starali się do wiedzieć co słychać w domu...  
Na tym można chyba ur-

wać pamiętnik pacjentki. I trudno się z nią nie zgodzić, że dni odwiedzin są największą plagą dla lekarzy, pielęgniarce, jak również dla samych chorych. Bowiem po każdych odwiedzinach, stan wielu chorych z reguły się pogarsza. Przyczyną tego są głównie „walówki” dostarczane przez troskliwe rodziny, napoje wysokowe, hałas panujący w salach i wiadomości jakimi raczy się chorych.

Kierownictwo szpitala na próżno stara się ograniczyć wizyty do dwóch osób u jednego pacjenta. Ludzie wszakimi środkami i sposobami łamią te przepisy, zachowując się w szpitalu bardzo hałaśliwie. Jest sprawą oczywistą, że kontakty chorych z rodzinami są dla obu stron bardzo potrzebne. Niemniej odwiedzającym nie wolno zapominać, że w szpitalu znajdują się ludzie wyłącznie chorzy, potrzebujący opieki lekarskiej i spokoju. Od kultury odwiedzających zależy w dużej mierze spokój naszych najbliższych i ich szybki powrót do zdrowia.

(NOR)

## Krzywdą

Smutna to historia, lecz prawdziwa. Wydarzyła się nie dawno w jednym z żeńskich internatów. Pomijamy realia bo kompromitacja winnych stała się już faktem dokonany.

Pewnego dnia, jednej z dziewcząt zniknęła książeczka oszczędnościowa. Potem ktoś postępujący się stałszona legitymacją podjął w dalekich Kielcach cały wkład: 685 złotych! Tylko dwie dziewczynki mieszkaly w Kielcach: jedna, zajmowała łóżko obok poszkodowanej, druga — nieco dalej. Pierwsza pochodziła z biednej rodziny. Była półsierotą. Druga miała bogatych rodziców.

Rada „prywatnych detektywów”, z kierowniczka internatu na czele uznała za winną Jadzię — sierotę. Bo spała najbliżej, bo brak jej było pieniędzy na wyjazd do domu, bo, w ogóle, była biedna — Wygotowano elaborat do matki — staruszki na dalekiej, kieleckiej wsi. Jadzi — złodziejce zagrożono wydaleniem ze szkoły...

Kto wie, czy historia ta nie skończyłaby się tragedią, gdyby nie oficer dochodzeniowy KM MO. Bolesław SAWICKI. — Uczniwie jej z oczu patrzyło — mówił. — Musiałem jej pomóc!

I pomógł. Zebrał dowody przestępstwa, porównał charakter pisma wszystkich pensjonariuszek i po dwóch dniach żmudnej pracy wskazał winowajcę. Pismo nie miało. Złodziejka była córką bogatych rodziców.

Tym razem — nikt nie spie szyl się ze zwolnieniem. Nikt, mimo wyraźnych zaaleceń Wydziału Kryminalnego KM MO, nie postarał się o rehabilitację Jadzi — sieroty. Nikt jej nawet nie przeprosił. Cóż, biedna... (TAP)



Fatalny zbieg okoliczności: w tym samym czasie, gdy nasi klasycy zbierali tegie lanie pod Giewontem — nie wiodło się również beskidzkim zjazdowcom. Na stokach Skrzycznego, gdzie rozegrano w ub. tygodniu najważniejszą imprezę alpejską sezonu — Puchar Beskidów — doszło do kompromitującej, pozornie — porażki. Pierwszy „garnitur” naszych zjazdowców uległ... zawodnikom NRD, choć kilka lat temu rozkład sił w tej dyscyplinie sportu był diametralnie różny.

Ale zbyt pochopne było reuquiem, odpiewane naszym alpejczykom przez prasę codzienną. Klęska, jaką ponieśli niewątpliwie pod Skrzycznem — była jednocześnie — sukcesem! Może to brzmi paradoksalnie, ale historia narciarstwa śląskiego nie pamięta imprezy, w której tak wiele Ślązaków dzieliłoby tak niewielką różnicą czasu od najlepszych.

Walka o hegemonię w narciarstwie alpejskim toczy się od wielu lat. Był czas, gdy wydawało się, że nowa trasa zjazdowa na Skrzycznem stworzy ów handicap dla beskidzkich narciarzy. Spekulacje nie były pozabawione logiki. Jeśli drużyna piłkarska czuje się lepiej na własnym boisku, jeśli bokser łatwiej wygrywa na własnym ringu — choć deskę i murawę są wszędzie takie same — trudno nie liczyć na szansę, gdy budoje się trasę o najwyższych w Polsce, gabarytach trudności technicznych. Istotnie: Międzynarodowa Federacja Narciarska zakwalifikowała trasę do kategorii FIS I B. To bardzo wysoka ocena zważywszy, że tylko niewielka ilość podobnych obiektów na świecie zasługuje na kategorię FIS I A. Beskidy zyskały więc trasę zjazdową o znacze-

niu światowym, choć rychło się okazało, że był to dar dla... zakopiańczyków!

Walka o prymat w narciarstwie — nie rozstrzyga się tylko na trasach zjazdowych, lecz również w zacisku klubów, w domach rodzicielskich, w zakładach pracy. Okazało się, że warunki bytowe młodych zjazdowców Śląska — nie odpowiadają surowym regułom sportu wyczynowego. W przeciwieństwie do Podhala, większość obiecujących zawodników traktowała narciarstwo jako chwilowe zainteresowanie. Potem nadchodziły studia, praca zawodowa, wyjazd spod gór w świat nizin, w świat innych zgoła zainteresowań i możliwości. Jeśli któryś z nich wracał — wracał inny, „stepiony”. Nawet gdy miał odwagę wrócić na trasę — liczył zwykle, drzewa w lesie...

Inaczej działo się konkurentom. Tu zawodnicy, rodzili się niejakio na nartach. Narty towarzyszyły im przez całe życie były nie tylko rekwytem sportowych emocji, lecz również źródłem utrzymania, środkiem lokomocji. Niewielu z nich porzuciło ojcowiznę. Niewielu odchodziło w nizinę. Jeździli cały rok. Zimą i latem. Głośne były kiedyś Ciap-takowe treningi na polach śniegowych pod Orlą lub Zawratem...

Rodzili się więc sukcesy. Mnożyły się tytuły. Płynęły pieniądze. I oto mamy przed sobą drugi problem, ciężący młyńskim kołem u szyi śląskiego narciarstwa. Pięć zakopiańskich klubów dzieli między siebie około 3 milionów złotych rocznie! Pięć beskidzkich klubów — raptem... pół miliona! Najlepszy sprzęt, nieodwołalny warunek sukcesów, sprowadza się z zagranicy prosto do... Zakopanego. Nie tylko dla „gwiazd”. Wszystko jest zgodne z praktyką stosowaną przez Komisję Zjazdów PZN. Kneissle i Kaestle są premią za wyniki — pieniądze gwarancją

formy. W dalekich Beskidach czyta się tę regułę wspan: forma — jest wynikiem warunków, sukcesy — zasługą sprzętu! I tak zamyka się błędne koło.

A jednak, mimo przeciwności losu, wyrosło na Podbeskidziu starsze pokolenie zjazdowców, którzy choć szanse mają nie równe — walczą jak równy z równym z podhalańską elitą. Rośnie również młode pokolenie, inne od tego, które wydało dzisiejszą kadre Śląska. I tu, na wzór Podhala, stawia się od kilku lat na młodzież związaną z ziemią, młodzież, której życie upływa z dala od blichtru miast. W klubach pojawia się sprzęt dotychczas tu nie oglądany: narty dla dzieci, w których sprawne oko trenera dostrzega iskrę talentu.

Trzy lata tej polityki przyniosły już pewne rezultaty. W 30-osobowej „kadrze” juniorów, którym udzielono zezwolenia na start w grupach startowych, aż 13 reprezentuje okręg beskidzki. Resztę „mandatów” dzieli między sobą pozostałe ośrodki sportów zimowych: Karkonosze, Podhale. Można by, mając na uwadze smutne doświadczenia lat ubiegłych, powiedzieć, że cytry, dotyczące młodzieży narciarskiej są zwoodne, że nigdy w Beskidach nie brakowało talentów, że chłopczy jeździli (i nie tylko jeździli) jak pół-bozi! No cóż! Zawsze zbywało nam zwolenników „hodorli gwiazd”. Dobrze, że zastąpili ich ostatnio entuzjastą rzetelnej pracy, działacze o dalekowszycnej polityce. To już jest coś — choć jeszcze serdecznie mało.



Andrzej Wala, bielszczanin, startujący w barwach zakopiańskiego AZS, zademonstrował na Beskidku najwyższą klasę, zajmując jednak dopiero 5 miejsce.

TADEUSZ PATAN





# Digitalizacja 2009

Zrealizowano ze środków Ministra Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.**